

Co tam, panie, u borsuka?

Nasza kampania w obronie borsuka nabiera rozpędu. Docierają do nas sygnały z całej Polski, że ten sympatyczny drapieżnik jest mieszkańcem naszej wyobraźni i może być dla nas ważny. Kilkakrotnie zetknęliśmy się z zapytaniem dlaczego właśnie borsuk? Spotkaliśmy się z argumentami, że przecież „odławia się” go niewiele (w byłym woj. lubelskim np. 7 na szacowaną ilość 396 borsuków). Ten ostatni fakt budzi raczej naszej przerażenie, bo może oznaczać, że z borsukiem jest jeszcze gorzej niż myśleliśmy. Poniżej przedstawiamy wymianę korespondencji, która może być cennym źródłem informacji dla osób zaangażowanych w kampanię w obronie borsuka.

M. Meles

Warszawa 1999-01-07

Ruch Wyzwolenia Zwierząt
ul. Kamienna 2/55
53-308 Wrocław

Dziękujemy za zainteresowanie ochroną przyrody naszego kraju wyrażone wzięciem udziału w „Kampanii na rzecz borsuka”.

Otóż borsuk w myśl obowiązującego prawa łowieckiego jest zwierzęciem łownym zaliczonym do zwierzyny drobnej z wyraźnie określonym okresem ochronnym uwzględniającym rozród.

Podobnie jak i inne gatunki zwierząt łownych musi on podlegać właściwym zasadom hodowli i ochrony uwzględniającym także sposób odżywiania, który może być zagrożeniem dla innych drobnych zwierząt, a zwłaszcza dla ptaków gniazdujących na ziemi i ich potomstwa. Dlatego stan populacji borsuka powinien być regulowany, a osiągnąć to można przez obserwację wielkości populacji i właściwe konstruowanie łowieckich planów hodowlanych, w których b. rzadko znajdujemy borsuka, jako gatunek niepożądany w łowisku.

Chcemy również poinformować, że przy tworzeniu rozporządzenia Ministra OŚZNiL z dnia 3 grudnia 1996 roku (Dz.U. Nr 1, poz.5, z dnia 7 stycznia 1997 r.) w sprawie ustalenia gatunków zwierząt łownych oraz określenia okresów polowań na te zwierzęta, wzięto pod uwagę stanowisko przyrodników. Całkowitą ochroną borsuk jest objęty na terenie parków narodowych i prawie wszystkich rezerwatów przyrody.

Do wiadomości:

1. „Pracownia na rzecz wszystkich istot”, ul. Piastowska 5, 33-300 Nowy Sącz,
2. Sekretariat Ministra w/m.

Dyrektor Departamentu Leśnictwa, Ochrony Przyrody i Krajobrazu,
dr hab. inż Marian Cieślak
Ministerstwo Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Nowy Sącz, 17.01.1999r.

Dr hab. inż. Marian Cieślak
Dyrektor Departamentu leśnictwa,
Ochrony Przyrody i Krajobrazu
w
Ministerstwie Ochrony Środowiska,
Zasobów Naturalnych i leśnictwa
ul. Wawelska 52/54
Warszawa

W nawiązaniu do odpowiedzi Pana na apel w sprawie borsuka przesłany przez Ruch Wyzwolenia Zwierząt z Wrocławia, którą otrzymaliśmy do wiadomości pismem DLOiK/2/99r. informujemy:
- zainicjowana przez nasze stowarzyszenie kampania w obronie borsuka ma na celu zwrócenie uwagi na ten gatunek ssaka i zweryfikowanie stereotypów na temat jego roli i znaczenia w biocenozach leśnych i polnych w celu zachowania jego populacji dziś i w przyszłości.

Niestety, w piśmie Pana zawarte są te właśnie stereotypy oraz brak nowych, czy wręcz najnowszych doniesień i badań na temat biologii i zagrożeń borsuka. Poważne badania tego gatunku prowadzone były dopiero po drugiej wojnie światowej i pokazały niezbicie, że borsuk jest zwierzęciem niezbędnym dla utrzymania równowagi biocenoz leśnych i polnych. Jak podaje Piotr Sumiński (autor monografii przyrodniczej borsuka) i niekwestionowany (także przez myśliwych) znawca tematu, po opublikowaniu wymienionych badań niektóre państwa w Europie wprowadziły znaczne ograniczenia w polowaniu na borsuki do całkowitej ochrony tego gatunku włącznie (Dania). Szkody czynione przez borsuka w naturalnym środowisku, czyli odżywianie się borsuka (jest wszystkożerny) nie mogą być argumentem za jego eliminacją. Jak podają różni autorzy (P.Sumiński, B.J.Bajor i inni) oraz wszystkie opisy biologii borsuka zdarza się, że młode borsuki przychodzą na świat w marcu.

Ze znanych nam przepisów (Rozporządzenie Ministra OŚZNiL z dnia 3 grudnia 1996 roku w sprawie ustalenia listy gatunków zwierząt łownych oraz określenia okresów polowań na te zwierzęta - DU RP, Warszawa, dnia 7 stycznia 1997r.) wynika, że na borsuki można polować od *„pierwszej soboty przed 1 września do końca lutego, a w ośrodkach hodowli zwierzyny /bażanta, kuropatwy i zająca, co w świetle Art.16.1 Ustawy z dnia 10 stycznia 1997 roku o zmianie ustawy - Prawo łowieckie jest zapisem dość niejasnym/ oraz na terenach występowania głuszca i cietrzewia - cały rok.”*

Ciąża u borsuków trwa właściwie rok (ze zjawiskiem czasowego zatrzymania rozwoju zarodka przez kilka miesięcy). Jeżeli przyjąć za literaturę, że ruja u borsuków ma miejsce w kwietniu lub maju (nie długo po urodzeniu młodych, cytowany już P. Sumiński podaje lipiec - sierpień jako okres ciecarki u borsuczycy), to - uwzględniając nie całkiem jeszcze zbadane zatrzymanie rozwoju zarodka można przypuszczać, że obowiązujące rozporządzenie dopuszcza polowanie na samice w ciąży. Nie jest więc prawdą stwierdzenie Pana, że w ustalaniu okresów polowań na borsuki „wzięto pod uwagę stanowisko przyrodników”, chyba, że przyrodnicy ci dysponują jakąś inną wiedzą na temat borsuka.

Jeżeli chodzi o stosunkowo nowe badania i znane nam stanowisko przyrodników, to w opublikowanej w 1996 roku „Czerwonej Liście Kręgowców Górnego Śląska” 11 zoologów z wiodących jednostek naukowych w kraju (PAN, IOP PAN, ZBS PAN Białowieża, Uniwersytet Śląski, Uniwersytet Wrocławski i inne) określiło status borsuka jako rzadki na terenie czterech (byłych) województw: bielskiego, częstochowskiego, opolskiego i katowickiego. Ci sami uczeni określili status borsuka w skali Polski jako *„brak informacji o gatunku lub statusie jego zagrożenia”*. Jak więc można twierdzić, że stanowisko przyrodników uwzględniono przy wpisaniu borsuka na listę gatunków łownych i ustalaniu okresu polowań?

Ponadto nie możemy się zgodzić z twierdzeniem, że stan borsuka powinien być regulowany poprzez

„właściwe konstruowanie łowieckich planów hodowlanych”, gdyż regulacja taka polega jedynie na odstrzale i nie zawiera żadnych działań czy pomysłów na zwiększenie populacji borsuka (a jak wykazano wyżej - byłyby do tego powody). Nieprawdą jest, że - jak Pan pisze - „w łowieckich planach hodowlanych rzadko znajdujemy borsuka”, bo np. na sezon polowań 1999/2000 w dawnym województwie nowosądeckim do odstrzału zaplanowano 53 borsuki. Przyjmując za większością zoologów, że stosunek płci u borsuka wynosi 1:1, można przypuszczać, że zostanie odstrzelonych ok. 25 samic w ciąży, co musi mieć znaczenie dla liczebności populacji.

Ostatni z przytaczanych przez Pana argumentów na rzecz opinii o właściwej ochronie borsuka, tj. objęcie tego gatunku ochroną „na terenie parków narodowych i prawie wszystkich rezerwatów przyrody” nie może być podawane jako specjalne działanie wobec tego właśnie zwierzęcia. Stan ochrony na wymienionych terenach reguluje osobna ustawa.

Opierając się na podziękowaniu za zainteresowanie ochroną przyrody naszego kraju wyrażone wzięciem udziału w „Kampanii na rzecz borsuka”, jakie znaleźliśmy w Pana piśmie, mamy nadzieję na poważne zajęcie się naszym „największym łasicowatym”. Celem naszej kampanii nie jest atakowanie kogokolwiek, nie staramy się też obwiniać środowiska myśliwych za znikanie borsuków z naszych lasów i pól. Jesteśmy jednak przekonani, że gatunkowi temu należy się większa uwaga i troska oparta na rzetelnych badaniach naukowych i aktualnych obserwacjach. Jest wiele możliwości ochrony borsuka, od wprowadzenia czasowego moratorium na odstrzał, wprowadzenia zakazu polowań na terenie parków krajobrazowych (co byłoby działaniem podjętym naprawdę w celu ochrony borsuka), po zainicjowanie programu badawczego nad tym gatunkiem. Jeżeli można, prosimy aby nie prowadził go prof. Bogusław Bobek znany nam już zbyt dobrze z chęci odstrzeliwania chronionych gatunków i pozostawiania sobie tuszy /czyt. trofeum/ zwierząt). Proszę te przykłady potraktować jedynie jako sugestie, gdyż nie możemy i nie chcemy wchodzić w kompetencje Ministerstwa. Możemy jednak i będziemy upominali się o każdą część dzikiej przyrody, która jest zagrożona lub zwyczajnie lekceważona.

Z poważaniem

Marek Styczyński - prezes Oddziału Nowosądeckiego
„Pracowni na rzecz wszystkich istot”

Dla wszystkich, którzy chcą się przyłączyć do kampanii, kilka wskazówek dotyczących konkretnych działań:

- dowiedzcie się u Waszych Wojewódzkich Konserwatorów Przyrody, jaki jest status borsuka na Waszym terenie; czy jest możliwość współpracy na etapie opiniowania rocznego planu łowieckiego;
- ślijcie do nadleśnictw i wojewódzkich kół łowieckich kartki naszej kampanii (można je dostać u nas) z prośbą o niestrzelanie borsuków;
- sprawdźcie, czy w sklepach znajdują się pędzle do golenia wykonane z włosa borsuczego (bądź inne wyroby z tego materiału). Poproście o zaprzestanie handlu tymi wyrobami, odnotujcie adres firmy i sklepu, wyślijcie je do nas;
- zorganizujcie spotkanie u siebie w szkole, w organizacji, wśród znajomych na temat borsuka (może konkurs plastyczny dla dzieci?) - informujcie nas o dacie i miejscu (służymy ulotkami i kartkami pocztowymi);
- potrzebujemy także zdjęć borsuka, slajdów, rysunków. To wszystko wzbogaci wydawnictwa kampanii.

Nowosądecki Oddział „Pracowni na rzecz wszystkich istot”, ul. Piastowska 5, 33-00 Nowy Sącz,

tel./fax 018/ 444 16 99, e-mail:marek@pnrwi.most.org.pl